

Szyba – Metro

Pytają wszyscy skąd jesteś i co robisz
To im wystarczy że imię jakieś masz
Nie próbuj odpowiadać i mówić im o sobie
Bo zamiast ciebie oni widzą twarz
Myślałam wtedy że nie ma na co czekać
Czas szybko mija a życie jedno jest
To nie był łatwy gest mówili że uciekam
Z biletem w dłoni w jedną stronę rejs
Co dzień ta sama zabawa się zaczyna
I przypomina dziecinne twoje sny
Chcesz rozbić tafłę szkła a ona się ugina
I tam są wszyscy a naprzeciw ty
Chcesz rozbić tafłę szkła a ona się ugina
I tam są wszyscy a naprzeciw ty
Zostałam sama więc piszę długie listy
Pieniądzy nie mam zbyt mało jeszcze wiem
Poznaję dużo słów rozumiem prawie wszystko
A świat wygląda jakby był za szkłem
Gdy obojętnie mijają mnie przechodnie
Próbuję wierzyć że przetrze się ta mgła
Że będę mogła znów naprawdę czegoś dotknąć
I cud się stanie zniknie tafła szkła
Co dzień ta sama zabawa się zaczyna
I przypomina dziecinne twoje sny
Chcesz rozbić tafłę szkła a ona się ugina
I tam są wszyscy a naprzeciw ty
Chcesz rozbić tafłę szkła a ona się ugina
I tam są wszyscy a naprzeciw ty



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych